

Maclej Stuhr, Krakosza

Parodia Grzegorza Turnaua

Po rynku, po wielkiemu rynku,
Wieżu Mariacku, hejnału, kwiaciarku,
Gołębiu i piwnicu,
Na ulicach Krakowa
Jest dorożka i konik,
Też by wiersz napisał
Taki jest natchniony!
Tu poezja, tam proza,
Z pieśnią rynek dnieje,
Wszędzie świeci słońce,
A na Brackiej leje.
Kamień duchem kwitnący,
Dusza staropolska,
Nie ma Mickiewicza,
Za to jest Szymborska,
Każdy ma nad sobą
Poetycką zorzę,
Hejnał,, Turnau, Stuhr,
Tu śpiewać każdy może!
Po rynku, po wielkiemu rynku,
Idu sobie i się dziwiu, czemu tu
Śpiewaju po rusku...
Wżołka w parku wypita,
W Vis-a-vis i w Rio,
Nikt nie jest pijany,
Chociaż wszyscy piją,,
Tu poezja, tam proza,
Z pieśnią rynek dnieje,
Wszędzie świeci słońce,
A na Brackiej leje.
Każdy kamień kwitnący
Dusza staropolska,
Nie ma Mickiewicza,
Za to jest Szymborska,
Prawie każdy Krakus
Chluba to i sława,
Choć nie ma kosmonautżw,
To papież by się znalazł.
Krażw, Krażw, Krakosza,
A poza nim nic ni ma,
Wiosna to czy lato,
Jesień albo zima.
(gwizd)